

Piraci intensyfikują ataki

21 czerwca 2010

Już nie tylko Róg Afryki ale również Morze Śródziemne stało się niebezpieczne dla żeglugi. Zwłaszcza że grasujący tam piraci, czują się bardziej bezkarni niż ci afrykańscy.

MASAKRA OMYŁKOWA CZY CELOWA?

Nad ranem, kiedy jeszcze załogi zaatakowanych statków spały, ale na tyle późno, by mrok nie uniemożliwiał napastnikom sprawnego szturmu, na wodach międzynarodowych doszło do kolejnego aktu piractwa. Atak, jakiego dokonano, był na tyle duży, że liczba statków, które padły jego ofiarą, 6, stanowi 1/3 wszystkich okrętów porwanych przez piratów w ostatniej dekadzie, liczba porwanych osób, 700, przewyższa liczbę tych, którzy w ostatniej dekadzie zostali porwani przez piratów, a liczba zabitych, 9, przewyższa liczbę tych zabitych przez somalijskich piratów.

Bo i piraci nie są somalijscy [1], tylko dużo groźniejsi: lepiej zorganizowani, zarówno militarnie, jak i medialnie oraz finansowo.

Na statki nie wkroczyli smarkacze ledwo potrafiący obsłużyć kałasznikowa, tylko najlepiej wyszkolona armii świata. Na pokład posłano jednostki specjalne tej armii. Byli to ludzie od wielu lat doświadczani w akcjach na terenie swojego kraju oraz w zamachach na terenach krajów obcych. Budżety ich jednostek przewyższają wielokrotnie analogiczne budżety w jakimkolwiek innym państwie, zarówno rozwiniętym jak i rozwijającym się (liczone jako odsetek PKB).

Natomiast załoga napadniętych statków nie posiadała ani jakiegokolwiek, krótkiej czy długiej, broni palnej, ani gazu, ani nawet maczet, nie mówiąc już o bardziej zaawansowanej broni, która pozwalałaby prowadzić jakikolwiek opór. Zaskoczeni o świcie ludzie bronili się tym, co było pod ręką,

sprzętem okrętowym (propaganda izraelska w akcie desperacji przedstawiła plastikowe trzonki od mopów, którymi „terroryści” napadli na „komandosów”).

Mimo tego, tak „zaskoczeni” komandosi nie zdołali odeprzeć „napaści”, jaka została na nich przypuszczona. Nie spacyfikowali oni załogi, nie użyli gazu łzawiącego, nawet nie wystrzelili gumowych kul, tylko zwyczajnie zastrzelili kilkanaście osób, odruchowo, jakby to były jakieś tam palestyńskie dzieci a nie międzynarodowa delegacja kilkuset osób, z ofiarami holokaustu, ważnymi działaczami społecznymi i noblistami na czele. Mimo że jakimś cudem komandosi nie mieli przy sobie gazu, który był nawet na wyposażeniu radiowozu, który ostatnio przyjechał do mojej stłuczki, to oczywiście mieli ze sobą kamery. Zapis części materiału z niektórych z tych kamer był przez jakiś czas szeroko rozpowszechniany w mediach światowych, podczas gdy świadkowie tych zdarzeń kilka dni gnili (oby dane im było tylko spokojnie gnić!) w Izraelskim pierdłu. Kiedy wyszli po kilku dniach, odpowiednio wyedukowani co mówić (bo przecież w trakcie niewoli świat nie wiedział nawet ilu ich zginęło, więc zdawali sobie oni sprawę, że nie każdy z nich musi z tego więzienia wyjść), dementi do izraelskiej wersji padło, kiedy już nikogo sprawa nie interesowała. A świat zapamiętał żydowskie informacje sprzed dwóch tygodni, że to biedni komandosi zostali zaatakowani pałkami przez pacyfistów.

Komandosi ci oczywiście musieli zastrzelić aż dziewięcioro załogantów a ranić pięćdziesięcioro, żeby się „obronić”. Dziwnym trafem, wbrew psychologicznym odruchom, znanym choćby z demonstracji, załoganci nie rozpierzchli się, kiedy padli pierwsi ranni. Czyżby Grecy, Turcy, Włosi, Żydzi i Irlandczycy (oraz przedstawiciele jeszcze 37 innych państw) nie mieli instynktu samozachowawczego i ślepo biegli z bosakami na karabiny automatyczne do czasu, aż 60-70 z nich otrzyma kulki, w tym kilkanaścioro padnie trupem? Czy aby na pewno ta piracka masakra była błędem propagandowym Izraela?

Wyobraźmy sobie, co by się stało, gdyby Żydzi przeprowadzili szturm „wzorowo”. Na pokład statku poleciałby gaz, użyto by paru gumowych kul, wystrzelono by sieci i liny krępujące nogi demonstrantów, aresztowano by ich, uwięziono, przetrzymano, ewentualnie torturowano i wypuszczono, cargo skradziono (jak miało to miejsce na „Spirit of Humanity” w 2009) a statki „skonfiskowano”. W świat, podobnie jak teraz, poszłyby obrazy aresztowanych osób, państwa upominałyby się o swoich obywateli, ofiary holokaustu zapraszano by do telewizji, a środowiska naukowe upomniałyby się o noblistów. Procesy o zrabowaną żywność i statki ciągnęłyby się po różnych trybunałach. A jeszcze zanim wszystko by przycichło, kolejna Flotylla Wolności wyruszyłaby szczepić dzieci w Strefie Gazy. Konwój znów zostałby zajęty i afera powtórzyłaby się od nowa. I tak co kwartał, aż w końcu Izrael musiałby pozwolić palestyńskim dzieciom coś zjeść. Zatem gdyby nie doszło do obecnej masakry, efekt medialny, na którego kontrolowaniu Żydzi budują swoją potęgę, byłby dla Izraela niemal ten sam, co obecnie, tylko że powtarzałaby się co kwartał.

Znacznie rozsądniej, z punktu widzenia zbrodniarza, było więc zwyczajnie zastraszyć społeczność międzynarodową, zarówno lewaków europejskich jak i konserwatystów tureckich, którzy znajdowali się wspólnie na statkach z pomocą humanitarną dla oblężonej Strefy Gazy. Po zastrzeleniu 9 osób, kto teraz odważy się stanąć po stronie Palestyny? Kto odważy się zaokrętować na następną flotyllę? Na pewno nie politycy, którzy angażują się społecznie tylko dla rozgłosu i korzyści własnych. Natomiast zwykłym ludziom, środowiskom ocalałym z Oświęcimia czy nawet naukowcom, nie starczy środków, żeby wystawić kolejne 6 statków i załadować je 12 000 ton żywności.

A przynajmniej tak kalkulował reżim Izraelski, planując masakrę; mógł się jednak grubo przeliczyć (o czym dalej).

MASAKRA A ZASTRASZANIE IRANU

Z punktu widzenia Izraela występowała jednak jeszcze jedna

przewaga mordu nad wzięciem zakładników. Napadnięta Flotylla, zarówno statki jak i załoga, w sporej mierze wystawiona została wysiłkiem organizacji tureckich, co więcej mordu dokonano właśnie na statku tureckim. Tymczasem po odrzuceniu przez USA i Francję propozycji Iranu, że zaprzestanie on samodzielnego wzbogacania uranu, zamieniając niewzbogacony uran na wzbogacony uran we Francji (oczywiście nie za darmo), to właśnie Turcja i Brazylia tydzień temu zawarły z Iranem podobne porozumienie.

Otóż nie tak dawno donoszono o tym, jakoby to Iran odrzucił propozycję zamieniania we Francji niewzbogaconego uranu na uran wzbogacony. Faktycznie jednak Iran jedynie postawił warunek, aby wymiany uranu dokonywać jednorazowo, a nie wysłać do Francji cały Irański uran a następnie czekać, aż ta go wzbogaci i łaskawie odeśle z powrotem (albo i nie). Francja posiada już Irański uran wysłany tam przed rewolucją z 1979 roku i nie kwapi się, aby go oddać, uzasadnionym jest więc obawa, że przy obecnym klimacie politycznym Iran po prostu mógłby zostać po raz kolejny ograbiony ze swojej własności.

Co więcej, Iran nie może ufać Francji tak jak Francja ufa Iranowi. Ostatnio między Iranem a Francją doszło do wymiany więźniów (Ali Wakili Rad i Clotilde Reiss), której zajściu obu stronom opłaca się zaprzeczać. Dlatego nie dokonano jej oficjalnie: najpierw jedna strona wypuściła swojego więźnia, a następnie „przypadkowo” po kilku dniach drugiego więźnia wypuściła strona przeciwna. Jak myślisz, drogi Czytelniku, kto był bardziej godny zaufania, że po wypuszczeniu więźnia przez drugą stronę sam też wypuści więźnia? Oczywiście Iran! To Francuzi wypuścili więźnia pierwsi, będąc pewni, że po tym ruchu Iran dokona tego samego (i faktycznie dokonał). Iran nigdy nie mógłby liczyć na taką wzajemność ze strony Francji: przypomnijmy tylko jak po zgodzie Libii na zamianę czterem bułgarskim pielęgniarkom i jednemu lekarzowi skazanym za umyślne zarażenie kilkuset dzieci wirusem HIV odsiadki w Libijskim więzieniu na odsiadkę we Francuskim więzieniu

Francja wszystkich skazanych zaraz po przewiezieniu do siebie ułaskawiła.

Zatem irańska propozycja wymiany irańskiego niewzbogaconego uranu na uran wzbogacony na Zachodzie upadła w skutek kombinacji USA, w mediach została jednak przedstawiona jako Irański sabotaż rozmów o jego programie atomowym. Niedawne porozumienie między Iranem a Turcją i Brazylią obnażyło zakłamanie amerykańskiego establishmentu, tak politycznego jak i medialnego, czyniąc dla proizraelskich pismaków trudnym do wytłumaczenia, jak to możliwe, że Iran rzekomo storpedował plan wymiany uranu za granicą a jednak ów uran zamierza za granicą, w dodatku w państwie należącym do NATO, wymieniać.

Izrael nie mógł darować Turcji przyczynienia się do takiej propagandowej porażki. Ukaranie Turcji, obok powstrzymania humanitarnych eskapad do Strefy Gazy, było więc prawdopodobnie drugim z powodów wyboru masakry zamiast pojmania podczas abordażu 31-ego maja. O tym, że mord dokonano świadomie i celowo może też świadczyć zapowiedziane przez Reżim uhonorowanie jego sprawców wysokimi odznaczeniami państwowymi [2].

KONSEKWENCJE IZRAELSKICH MACHINACJI

Okazuje się jednak, że państwo, które zawsze tak dokładnie kalkuluje zyski i straty, tym razem mogło się w swoich ocenach przeliczyć. I to zarówno jeżeli chodzi o osiągnięcie celu zastraszenia międzynarodowych działaczy społecznych jak i celu pogwałcenia Turcji.

Już kilka dni po porwaniu Flotylli Wolności z pomocą humanitarną dla Strefy Gazy wyruszył kolejny statek [3]. „Rachel Corrie” (nazwany tak na cześć amerykańskiej studentki, która została zgnieciona przez żydowski buldożer w trakcie obrony palestyńskiego domu przed wyburzeniem pod żydowską kolonizację), wiozł 1000 ton żywności. Irlandzka załoga tego statku, w tym znowu nobliści, niemało ryzykowała, decydując

się, mimo Izraelskiego zagrożenia, pomagać ludności Gazy. Może to świadczyć o tym, że Żydzi przeliczyli się w ocenie swoich zdolności do terroryzowania świata. Z drugiej jednak strony, kiedy napadano na Rachel Corrie, który również został już porwany przez żydowskich piratów, jego załoga nie broniła się przed atakiem [4], reżim odniósł więc pewien sukces w zastraszaniu społeczności międzynarodowej.

Jest to jednak sukces efemeryczny, gdyż już dzisiaj libańska Partia Boga wzywa do utworzenia kolejnej Flotylli Wolności [5]. Na apel odpowiedzieli Malezyjczycy [6] a statek już wysłali Algierczycy. 50 innych statków ma wyruszyć do Gazy w najbliższych miesiącach [7].

Również jeżeli chodzi o spacyfikowanie Turcji za pomoc Iranowi w rozwiązaniu kwestii kontroli wzbogacania uranu, Izrael ponosi porażkę. Wczoraj Szwecja a nawet największy wróg Turcji, Grecja, której obywatele stanowili sporą część załogi Flotylli Wolności, poparły irańsko-turecko-brazylijski plan wymiany przez Iran niewzbogaconego uranu na uran wzbogacany w Turcji [8]. Same Turcja i Brazylia, mimo nacisków USA, zagłosowały przeciw nałożeniu przez Radę Bezpieczeństwa ONZ na Iran czwartej grupy sankcji. Natomiast chęć współpracy z Iranem w dziedzinie energii atomowej zgłosiła Japonia.

Również biznes polegający na kradzieży kolejnych ton żywności i leków z kolejnych transportów pomocy humanitarnej niewiele się Żydom opłacał. Bowiem jedną z odpowiedzi Turcji na masakrę jej obywateli przez Izrael jest rozluźnienie więzi gospodarczych z tym krajem. Innymi są rozluźnienie z nim więzi politycznych i militarnych [9]. Już teraz z Izraela odwołano ambasadora Turcji a władze w Istambule odwołały Turecko-Izraelskie ćwiczenia wojskowe.

Turcja, która już w latach 1920. ludobójczymi metodami (między innymi kara śmierci za noszenie brody) została zwesternizowana, od jakiegoś czasu coraz bardziej zawodzi się na swoich zachodnich partnerach. Entuzjazm, jaki budziła wśród

jej obywateli perspektywa członkostwa ich kraju w UE, ostudzili wspólnotowi politycy, Nicolas Sarkozy i Angela Merkel. Laicka dyktatura wojskowa sprawiła, że czynniki obywatelskie doprowadziły do wyboru (już na drugą kadencję) na fotel premiera muzułmańskiego „chadeka”, Recepa Tayyipa Erdogana. Teraz natomiast aroganckie kroki Izraela, przyzwyczajonego do traktowania jako antysemityzmu wszystkiego, co jest nie po jego myśli, mogą całkowicie obrócić Turcję w stronę jej braci z Bliskiego Wschodu. Oby rzeczywiście tak się stało.

Autor: Adam Hajduk

Źródło: [iThink](#)

PRZYPISY

1. <http://www.presstv.ir/detail.aspx?id=129047>
2. <http://www.presstv.ir/detail.aspx?id=129123>
3. <http://www.presstv.ir/detail.aspx?id=129101>
4. <http://www.presstv.ir/detail.aspx?id=129121>
5. <http://www.presstv.ir/detail.aspx?id=129087>
6. <http://www.presstv.ir/detail.aspx?id=130196>
7. <http://www.presstv.ir/detail.aspx?id=130014>
8. <http://www.presstv.ir/detail.aspx?id=128865>
9. <http://www.presstv.ir/detail.aspx?id=128803>